

# GONIEC KRAKOWSKI

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 milimetr w 2 szpaltach, (szerokość szpalty 45 milimetrów), po 72 grosze. Dla poszukujących pracy po 20 groszy „Marginesowe” po złotych 3.— za 1 milimetr w jednej szpalcie (szerokość szpalty 45 milimetrów).

Rok VI.

Nr. 47.

Kraków, sobota 26 lutego 1944

Nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie przy dołączeniu porta zwrotnego. Prenumerata miesięczna 6.— zł., z odnośnikiem do domu 1.50 zł w Rzeszy z dopłatą porta 7.50 zł. W Gen Gub tylko prenumerata przez urzędy pocztowe. Konto czekowe: Warszawa 658

## Na pasku Stalina

Moskwa zadowolona z Churchilla. — Optymiści w obozie aliantów rozczarowani.

Sztokholm, 25 lutego. Jakkolwiek prasa moskiewska znajduje się obecnie pod hasłem rocznicy armii czerwonej, podaje ona jednakowoż — według moskiewskiej wiadomości w dzienniku „Afton Tidningen” — w całej rozciągłości mowę Churchilla. Podkreśla się przytem szczególnie wywody Churchilla na temat zagadnienia polskiego oraz akcentowanie przez niego jednomyślności, panującej pomiędzy Anglią i Unją Sowiecką pod względem tej kwestji. Wywody Churchilla na temat Jugosławji uważa się jako dowód na to, że Anglia uznaje sytuację istotną i uważa jako jedynego przedstawiciela Jugosławji Tita.

Oświadczenie premiera brytyjskiego na temat sytacji wojskowej uważane jest w niemieckich kołach politycznych jako charakterystyczny dowód niepewności w ocenie czynników, posiadających zasadnicze znaczenie dla rozstrzygnięcia. Jeżeli Churchill dziś nie ma odwagi przepowiedzieć rozstrzygnięcia jeszcze na bieżący rok, to — jak w Berlinie podkreślają — należy przypomnieć dawniejsze prorocтва premiera brytyjskiego, który już rok 1943 przedstawiał jako rok triumfu. Jeżeli Anglii w przeciągu czterech i pół lat udało się zaledwo utworzyć przezczółek mostowy w Nettuno i 120-kilometrowej długości front w południowych Włoszech i to nie własnymi siłami, ale głównie przy pomocy Stanów Zjednoczonych, to, jak sądzą tutaj, jest na miejscu pytanie,

jak długo zamierza właściwie Anglia prowadzić jeszcze wojnę, aby uzyskać swój cel?

W Berlinie ironizuje się na temat danych, przytoczonych przez Churchilla odnośnie do siły niemieckich sił bojowych. Jak tu oświadczają, Churchill wie bowiem doskonale, że Niemcy rozporządzają znacznie więcej, niż 300 dywizjami.

Szczególne zainteresowanie wywołały w Berlinie oświadczenia Churchilla o wojnie powietrznej. Jego wypowiedzenie się na rzecz metod takiej taktyki wojennej, które oddawna już zostały scharakteryzowane i usymbolizowane oddawna takimi wyrażeniami, jak „Murder Incorporated”, nie stanowiło tu dla nikogo niespodzianki, natomiast jego zapowiedź, że na wiosnę i w lecie można się liczyć z dalszymi atakami bombowymi na Niemcy, oraz że będą one stanowiły podstawę do zbliżającego się rozstrzygnięcia, spotkała się o tyle z zainteresowaniem, że wobec tego rozstrzygnięcia nie jest wcale tak bliskie. W ten sposób, jak tu oświadczają, Churchill zdemontował swoje stwierdzenia, złożone niedawno w kuluarach Izby Gmin, że jeszcze przed miesiącem marcem należy się liczyć z temi największymi operacjami wojskowymi w historii świata. Jak Stalin ustosunkuje się do tego nowego odroczenia, okaże przyszłość.

Wywody Churchilla na temat nowych rodzajów broni niemieckiej — jak stwierdza się dalej w Berlinie — zdają się przemawiać za tem, że premier brytyjski wierzy w odwet, zapowiedziany przez stronę niemiecką. Na jego aluzje co do odpowiednich kontrakcji odpowiada się w Berlinie w tym duchu że zrozumiałem jest, iż będą poczynione wszelkie kroki, celem udaremnienia działań przeciwnej strony, skierowanych ku sparaliżowaniu lub niedoproszczeniu do odwetu.

Jak misze szwajcarski dziennik „Liberte”, miał Churchill więcej zachęcającego do powiedzenia Unji Sowieckiej, jak Polakom. Przemiliwał on fakt zburzenia klasztoru Monte Cassino, jak również nie wspominał

### Wymiana niemieckich i amerykańskich rannych.

Madryt, 25 lutego. Do hiszpańskiego miasta granicznego Iruu przybył transport 102 północno- i południowo-amerykańskich dyplomatów i dziennikarzy oraz 35 rannych północno-amerykańskiego lotnictwa, którzy zostaną wymienieni w Lizbonie na niemieckich wychodźców z Ameryki. Transportowi będzie towarzyszyła hiszpańska delegacja Międzynarodowego Czerwonego Krzyża pod przewodnictwem hr. de la Oranja, a powita ich cywilny gubernator z San Sebastian oraz hiszpański komendant straży granicznej. Między dyplomatami znajduje się b. północno-amerykański charge d'affaires w Vichy, Truck.

nie o Rzymie. Jest to złym znakiem dla Wiecznego Miasta.

Stalin obsypał Churchilla pochwałami.

Ma on dostateczny powód do zadowolenia ze stanowiska Churchilla w sprawie Polski. Szef rządu brytyjskiego zajął bowiem zupełnie jasne stanowisko po stronie sowieckiej. Dla niego problem terytorjalny jest zdecydowanym na korzyść Rosji. Churchill przyswoił sobie argument bezpieczeństwa, który dla małych sąsiadów wielkich państw jest tak niebezpiecznym i podejrzanym. Słuszność ma pewne szwedzkie pismo, kiedy niedawno pisało, że anglosaska dyplomacja staje się wobec Moskwy słabą i że zbacza z linii swoich zasad, aby się tylko przypodobać swemu niewygodnemu i wątpliwemu sprzymierzeńcowi.

## Chroniczna słabość wobec Kremla.

Głosy prasy o mowie Churchilla.

Genewa, 25 lutego. Amerykańska agencja „Associated Press” rozpowszechniła o wczorajszym mowie Churchilla komentarz z Waszyngtonu, w którym m. in. mówi, że w waszyngtońskich kołach wojskowych i marynarki podziela się zapatrywanie Churchilla, według którego wojna europejska przeminie się jeszcze na rok 1945. Wskazuje się na to, że „Niemcy produkują jeszcze wielkie ilości materiału wojennego” i że wojna w Europie kulejąco postępuje za planami aliantów.

Szwedzki dziennik „Nya Dagligt Allehanda” nazywa mowę Churchilla co najmniej zapoczątkowaniem zimnego tuszu dla licznych optymistów, odnośnie do sprawy pokoju w kraju i zagranicą. Ostatnie domysły co do początku inwazji nie znalazły, jak sądzi dziennik, w żadnej formie potwierdzenia.

O mowie Churchilla pisze fiński dziennik „Kauppalehti”, że premier angielski musiał nasadzić tłumik na optymizm angielsko-amerykańskiej agitacji. Odrzuć on luzną jakiejś kleski niemieckiej i rychłego zakończenia wojny na korzyść anglo-amerykańską i ich bolszewickiego sprzymierzeńca, przyczem wskazał na poważne rezerwy sił bojowych Niemiec. Churchill musiał przyznać — tak stwierdza pismo fińskie — że korzyści ze skrócenia frontu na wschodzie są zupełnie jasne. „Kauppalehti” stwierdza, że tak, jak dotychczas, tak i obecnie jest

## Przemawiają fakty.

Zdemaskowanie bolszewickiego kłamstwa o Kaniowie i Korsuniu

Sztokholm, 25 lutego. W dłuższych artykułach korespondentów berlińskich trzech wielkich pism sztokholmskich „Svenska Dagbladet”, „Stockholms Tidningen” i „Dagens Nyheter” opisują oświadczenia generała Lieba i Gillego, jak również przywódcy reżimu belgijskich Degrelle'a, którzy demontują na podstawie naczynych swych sprostowań komunistów sowieckich, odnoszących się do rzekomego otoczenia i zniszczenia 10-ciu niemieckich dywizji.

„Svenska Dagbladet” publikuje sprawozdanie swego współpracownika na pierwszej stronie, częściowo także czeionkami tłumem i pod czterospaltowym napisem: „Wojskowi niemieccy opisują walki pod Kaniowem. Otoczeni zdołali się przełamać”. Szczegółowe sprawozdanie korespondenta swego ogłasza „Dagens Nyheter” pod nagłówkiem „Manewr propagandy sowieckiej”. Leon Degrelle świadczy przeciwko Sowiutom.

Korespondent dziennika „Svenska Dagbladet” rozpoczyna szczegółowe swe sprawozdanie w sposób następujący: „Jest więc teraz rzeczą naturalną, że strona niemiecka kładzie na to wielki nacisk, aby należycie przedstawić zdarzenia, jakie zaszły w kotle pod Kaniowem. Mówi się, że sprawozdanie sowieckie na temat zniszczenia 10-ciu dywizji niemieckich jest ogniwem w propagandzie politycznej i dyplomatycznej, jaka rozpoczęła mocarstwa zachodnie wraz z Rosją Sowiecką przeciwko całemu szeregowi państw. Pełne są dzienniki nie-

Berlin, 25 lutego. Niemiecka Dyplomacja Korespondencja w artykule pod nagłówkiem „Anglia a gwarancje dla Polski” pisze:

W dniu 25 lutego 1944 roku rząd brytyjski stanął przed jedną z najtrudniejszych decyzji w ciągu obecnej wojny: Musi się on mianowicie wypowiedzieć na pytanie, czy pragnie przedłużyć lub też nie, swoje gwarancje wobec Polski, udzielone w dniu 25 sierpnia 1939 roku na przeciąg pięciu lat z 6-miesięcznym terminem wypowiedzenia.

Zawarty wówczas angielsko-polski pakt pomocy przeszkodził rządowi warszawskiemu w przyjęciu zaproponowanego przez Niemcy przyjaznego porozumienia w sprawie Gdańska i korytarza, a temsamem stał się bezpośrednią przyczyną kampanii z jesieni 1939 roku, zakończonej zniszczeniem Polski, podczas gdy Wielka Brytania wyrzekła się ostatejnie możliwości uprawiania konstruktywnej polityki europejskiej.

Przebieg wojny okazał, że rząd brytyjski przez swoje gwarancje wobec Polski przyjął na siebie zobowiązania, do których dotrzymania nie posiadał nigdy siły. Ani wówczas, ani później armia polska nie otrzymała pod żadną postacią pomocy

## Kłopotliwa sytuacja.

brytyjskiej. Dziś wiadomo, że Wielkiej Brytanji brakło nie tylko siły, ale także woli w kierunku dopełnienia swoich zobowiązań wobec Polaków. Od 22 czerwca 1941 roku, to jest od dnia, w którym wybuchła wojna pomiędzy Niemcami i Związkiem Sowieckim, a Wielka Brytania nie pytała się polskiego rządu emigracyjnego, zawarła sojusz wojskowy ze Związkiem Sowieckim, usiłując się w Londynie wywołać wrażenie, jakoby gwarancje brytyjskie wobec Polski były skierowane jednostronnie przeciwko Niemcom.

Jest to fałszowanie faktów. Angielsko-polski pakt pomocy, podpisany przez Halifaxa i Raczynskiego oraz starannie sformułowany przez sir Williama Malkina i dra Kulskiego, dwóch wybitnych prawników, przewiduje wejście w życie wzajemnego obowiązku do niesienia pomocy w każdym wypadku, w którym jedna ze stron, zawierających układ, popadnie w działania nieprzyjacielskie z „któremkolwiek z mocarstw europejskich”. Jako „działania nieprzyjacielskie” oznacza tekst układu nie tylko operacje wojskowe, ale także „jakikolwiek sposób działania któregokolwiek z mocarstw europejskich, który jasno, bezpośrednio lub pośrednio zagraża niezawisłości jednej z układających się stron”.

Wynika z tego, że gwarancje brytyjskie wobec Polski musiałyby nabrać skuteczności również w wypadku jakiegoś konfliktu polskiego ze Związkiem Sowieckim, jak i w wypadku ewentualnego konfliktu niemiecko-polskiego. Żadne późniejsza interpretowanie gwarancji brytyjskich, jak to usiłowali czynić następnie ze względów oportunistycznych politycznych Eden lub podsekretarz stanu w Foreign Office, Butler, nie mogą nic zmienić w tym fakcie.

Po zakończeniu wojny niemiecko-polskiej, Związek Sowiecki oświadczył się jawnie, jako przeciwnik Polski, anektował on wschodnią Polskę i wcielił w swój skład państwa bałtyckie. W ten sposób nastąpił dokładny wypadek, jaki przewidywały art. 1 i art. 2 brytyjsko-polskiego paktu pomocy. Wielkie czeszc armji polskiej zostaty odprawione do sowieckiej niewoli wojennej. 10 tysięcy polskich oficerów bolszewicy zastrzelili w Katyniu, a 1,2 miliona polskich osób cywilnych deportowano na Syberję.

Pomimo tego wszystkiego gwarancje brytyjskie wobec Polski nie zostały wprowadzone w życie. Tak, jak rząd brytyjski podczas konfliktu niemiecko-polskiego ignorował swoje zobowiązania wojskowe wobec Polski, tak obecnie zignorował swój obowiązek udzielenia pomocy Polakom wobec Związku Sowieckiego. Ale dochodzi tu jeszcze coś więcej: rząd brytyjski uczynił wszystko, aby zapewnić sobie przyjaźń napastnika sowieckiego wobec Polski i zawarł z nim sojusz. Pomimo tego układ gwarancyjny został utrzymany w mocy i stanowił podstawę egzystencji dla polskiego rządu emigracyjnego. Nie jest to przypadek, że Raczynski, który podpisał układ w imieniu Polski, jeszcze dzisiaj reprezentuje jako ambasador rząd emigracyjny w Londynie. Dla rządu brytyjskiego nie było żadnego powodu do wysuwania sprawy gwarancyjnej polskiej, jak długo emigranci polscy byli zadowoleni mimo dwukrotnego złamania układu przez Wielką Brytanię.

Sowieckiemu punktowi widzenia podporządkowali się Eden i Hull w Moskwie, a Churchill i Roosevelt w Teheranie. Otwartą jest jeszcze kwestja, do jakiego stopnia polski rząd emigracyjny był poinformowany przez brytyjskich mężów stanu o poświęceniu polskich interesów, zagwarantowanych przez Wielką Brytanię. Z dniem 25 lutego nastaje jednak dla rządu brytyjskiego kłopotliwa sytuacja, albowiem musi on albo powiedzieć prawdę polskiemu emigrantom, albo narazić swą przyjaźń z Moskwą na dotkliwą próbę. Z dniem 25 lutego bowiem, w myśl art. 8 brytyjsko-polski pakt pomocy może być „w każdym dowolnym terminie” wypowiedziany.

Nieustannie żądane przez Sowiety publiczne proklamowanie zdrady brytyjskiej wobec Polski, a temsamem największe polityczne poniżenie Anglików, jest wobec tego tylko kwestją czasu.

mieckie opisów o zaciętych walkach i bitwach”.

„Dagens Nyheter” rozpoczyna obszerny swe wywody, pochodzące z zeznań świadków naczynych, sowiecką audycją radjowa, skierowaną pod adresem pewnego dowódcy sowieckiego, któremu przypisuje się odpowiedzialność za wyłamanie się niemieckich wojsk z kotła pod Czerkasami, a która to audycję cytuje generał Lieb. Wywody Degrelle'a nazywa korespondent opisem bitwy pod Czerkasami, odznaczającym się największym temperamentem.

Katastrofa brytyjskiego ścigacza

Sztokholm, 25 lutego. Agencja Reutersa donosi z Ankary, że w czasie burzy w poniedziałek rzucony został pewien ścigacz brytyjski na skały pod przyładkiem Husel, w pobliżu tureckiego portu rybackiego Nadrum.

### Anglicy wyładowali statek turecki.

Sztokholm, 25 lutego. We środę rozpowszechniła sowiecka agencja informacyjna wiadomość z Ankary, według której miodrajne koda w Ankarze oświadczyły, że statek turecki „Trebizond”, załadowany materiałem wojennym i zdążający w kierunku do Turcji, zatrzymany został i wyładowany przez władze brytyjskie w pewnym porcie egipskim.



Fragment zniszczenia budynku w Castel Gandolfo.





